

MACIEJ DASZUTA  
Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Historyczny

## Sparta *contra* rodzina\*

Kwestia rodziny spartańskiej nie należy w nauce do szczególnie popularnych<sup>1</sup>. Powodem takiego stanu rzeczy, poza niedostatkami źródeł, wydaje się powszechne niemal przekonanie, że rola lacedemońskiego *oikos* ograniczała się wyłącznie do wypełniania jedyne go obowiązku — zapewniania państwu następnych pokoleń obywateli. Pozostałe przejawy życia rodzinnego miały występować w Sparcie jedynie w szczątkowej postaci (jeśli w ogóle) i jako takie nie zasługiwały na specjalną uwagę. Moses Finley, w swoim słynnym eseju dotyczącym społeczeństwa Lacedemończyków (w którym, co należy podkreślić, skutecznie zwalczał wiele stereotypów i błędnych interpretacji oraz wskazywał nowe kierunki badań) pisał nawet: *The family, in sum, was minimised as a unit of either affection or authority, and replaced by overlapping male groupings...*<sup>2</sup>

Zdanie tak znamienitego badacza niewątpliwie ugruntowało przeświadczenie, że w przypadku spartańskiego *oikos* nie bardzo jest o czym mówić. Jednak pogląd ten nie jest do końca uzasadniony, a silny kontrast pomiędzy tym co państwowe a tym, co przynależne rodzinie — choć w przypadku Sparty szczególnie widoczny — nie stanowił wyjątkowego rysu charakterystycznego wyłącznie dla jej społeczeństwa.

W starożytnej polis, jak podkreślają niektórzy badacze, istniała ścisła separacja<sup>3</sup>, a nawet swego rodzaju konflikt między dwiema głównymi sferami życia jej obywateli — prywatną, związaną z *oikos*, i publiczną, właściwą państwu<sup>4</sup>.

---

\* Autor pragnie podziękować Profesorom Ryszardowi Kuleszy i Włodzimierzowi Lengauerowi za liczne wskazówki i sugestie, a także Fundacji na rzecz Nauki Polskiej za stworzenie możliwości dotarcia do wielu publikacji związanych z omawianym zagadnieniem, znajdujących się w zbiorach bibliotek zagranicznych.

<sup>1</sup> Do nielicznych wyjątków należą: W. K. Lacey, *The Family in Classical Greece*, London 1968, oraz J. Davidson, *The Greeks and Greek Love*, London 2007.

<sup>2</sup> M. I. Finley, *Economy and Society in Ancient Greece*, New York 1982, s. 28.

<sup>3</sup> Ch. Meier, *The Greek Discovery of Politics*, Cambridge 1990 (I wyd. 1979), s. 141–146

<sup>4</sup> S. C. Humphreys, *The Family, Women and Death. Comparative Studies*, London 1983, s. 1–11.

Wartości i symbole cechujące obie te sfery miały być zorientowane przeciwstawnie. Pierwszą charakteryzowały: hermetyczność, zwrócenie do wewnątrz<sup>5</sup>, indywidualizm i struktura hierarchiczna, drugą — jawność, impersonalność i egalitaryzm. Co więcej, sfera rodzinna odznaczała się szczególnym zróżnicowaniem, mieszały się w niej bowiem pierwiastki męskie i żeńskie, młodość współegzystowała ze starością, a wolność stykała się z niewolnictwem. Sfera państwowa była zaś zuniformizowana — obywatelska, tj. wolna, ekskluzywnie męska i dorosła<sup>6</sup>. Stosunek między nimi miał być odwrotnie proporcjonalny — państwo teoretycznie stawało się tym silniejsze, im mniejsze było znaczenie rodziny, z drugiej zaś strony, momenty kryzysu polis przynosiły wzrost znaczenia poszczególnych *oikoi* w życiu ich członków. Relacja *oikos* — polis w kulturze greckiej stanowi zatem zagadnienie skomplikowane i wielowymiarowe, a jednoznaczne stwierdzenie, że w Sparcie sfera prywatna była zminimalizowana za sprawą wszechobecności państwa, jest zbyt uproszczeniem. Warto zatem bliżej przyjrzeć się naturze niektórych spartańskich regulacji bezpośrednio lub pośrednio dotyczących rodzinnej sfery życia Lacedemończyków, by uświadomić sobie, jak powinna ona wyglądać w sytuacji modelowej, a także, jaki negatywny potencjał, z punktu widzenia państwa, w niej drzemał.

#### KWESTIE MATERIALNE I SYMBOLICZNE

Pomijając przypadki osób zasłużonych dla społeczności lub sprawujących pewne szczególne urzędy, pogrzeb w starożytnej Grecji był zasadniczo sprawą prywatną. Poza samym uczczeniem zmarłego, stanowił on także dogodny moment do zademonstrowania jedności, bogactwa i pozycji społecznej jego rodziny<sup>7</sup>. Ostentacja towarzysząca pochówkom przybierała niekiedy tak znaczne rozmiary, że w pewnych przypadkach państwo zmuszone było do wprowadzenia specjalnych regulacji<sup>8</sup>. Opis obyczaju pogrzebowego przekazywany przez Plutarcha stanowi dobry przykład tego, jak polis lacedemońska usiłowała ograniczyć niektóre spartańskie rodziny w demonstrowaniu statusu. W państwie Likurga obowiązywać miał zakaz grzebania ze zmarłym jakichkolwiek przedmiotów (kosztowności lub rzeczy osobistych) powiązanych z prywatną sferą jego życia<sup>9</sup>, ale — co znamienne — dozwolone było przykrycie zwłok purpurową szatą (*foinikis*) i liśćmi

<sup>5</sup> Także literalne, cf. E. C. K e u l s, *The Reign of the Phallus*, New York 1985, s. 97.

<sup>6</sup> M. H. H a n s e n, *Was Athens a Democracy? Popular Rule, Liberty and Equality in Ancient and Modern Political Thought*, Copenhagen 1989, s. 17–21.

<sup>7</sup> R. O s b o r n e, *Greece in the Making*, London 2009 (I wyd. 1996), s. 81–82.

<sup>8</sup> R. G a r l a n d, *The Greek Way of Death*, London 1985, s. 21–22.

<sup>9</sup> Cf. S. I. J o h n s t o n, *Restless Dead*, Berkeley–Los Angeles 1999, s. 41–43.

oliwki (*phylla elaia*)<sup>10</sup>. Purpurowa szata była standardowym strojem spartańskiego hoplity<sup>11</sup>, a skoro służba wojskowa stanowiła w owym czasie jeden z najważniejszych obowiązków obywatela wobec polis, jej obecność w obyczaju pogrzebowym silnie podkreślała więź Spartiaty z państwem. *Foinikis*, jak zauważa Douglas M. MacDowell, nie była obowiązkowym elementu pochówku<sup>12</sup>, jednak sam fakt, że mogła być w nim użyta, przy jednoczesnym kategorycznym zakazie umieszczania w grobie innych dóbr, może świadczyć o dążeniu państwa nie tylko do zdominowania i wydarcia ceremoniału domenie prywatnej, lecz także chęci przeciwdziałania wszelkim próbom podkreślenia odrębności i wyjątkowości rodu, do którego należał zmarły.

W przypadku inskrypcji nagrobnych sytuacja wyglądać mogła podobnie. Do upamiętnienia swego imienia mieli prawo tylko ci spośród mężczyzn, którzy zginęli przykładowo walcząc za sprawę polis, spośród kobiet zaś, przez analogię, jedynie te, które zmarły wypełniając najważniejszą z punktu widzenia państwa powinność — rodząc przyszłych obywateli<sup>13</sup>. Była to nagroda za lojalność wobec wspólnoty politycznej i wierność propagowanemu przez nią systemowi wartości. Zachowane do naszych czasów spartańskie kamienie nagrobne zdają się potwierdzać słowa Plutarcha, że inskrypcje zawierały jedynie imię zmarłej osoby i bardzo zwięzłe adnotacje: „na wojnie” (*en polemo*) i „w połogu” (*lechous*)<sup>14</sup>. Nie było tam miejsca ani na *patronimikon* zaznaczający przynależność do linii rodowej, ani na żadne inne treści<sup>15</sup>. Sentencja wyryta na steli miała być krótka i jednolita, stanowiąc następnym przykładem wdzierania się aspektu państwowego w sferę, która w pozostałych polis była przynależna rodzinie. Bogatsi obywatele byli w ten sposób pozbawieni kolejnej możliwości wykorzystania swoich zasobów finansowych do zademonstrowania ponadprzeciętnego statusu, a polis nie tylko utrzymywała fikcję egalitaryzmu, lecz także, dzięki wymowie narzuconego typu inskrypcji, stwarzała u postronnych wrażenie, że jedyne okoliczności, w których giną jej obywatele i kobiety z ich rodzin, to — odpowiednio — wojna i połów.

<sup>10</sup> Plut. *Lyc.* 27.2–4. (wszelkie skróty z dzieł autorów starożytnych zostały podane wedle systemu używanego w *Oxford Classical Dictionary*, wyd. 3, red. S. Hornblower, A. Spawforth, Oxford 2003) Wedle Eliana (Ael. *VH* 6.6) purpura i gałązki oliwne przysługiwały jedynie Spartiatom wyróżniającym się i poległym w walce.

<sup>11</sup> Xen. *Lac.* 11.3.

<sup>12</sup> D. M. MacDowell, *Spartan Law*, Edinburgh 1986, s. 121.

<sup>13</sup> Zważywszy na zagrożenie życia kobiety, jakie wiązało się z porodem, analogia do śmierci hoplity zyskuje dodatkowy wymiar. Cf. M. Demand, *Birth, Death and Motherhood in Classical Greece*, London 1994, s. 71–86.

<sup>14</sup> Koniektura K. Lattego, przyjęta przez większość badaczy i wydawców (K. Ziegler, R. Flaceliere, M. Manfredini i L. Piccirilli), odrzucona przez Den Boera jako bezzasadna. Cf. W. Den Boer, *Laconian Studies*, Amsterdam 1954, s. 295–300.

<sup>15</sup> P. Low, *Commemorating Spartan War–Death*, [w:] *Sparta and War*, red. S. Hodkinson, A. Powell, Swansea 2006, s. 86.

Z pogrzebem wiązała się także restrykcja dotycząca żałoby. Plutarch informuje, że czas oplakiwania zmarłego miał zostać w Sparcie ograniczony do jedenastu dni, co — w porównaniu z innymi poleis — było okresem krótkim<sup>16</sup>. Mimo szczególnie rodzinnego i ostentacyjnego charakteru, żałoba, w porównaniu z innymi zwyczajami, została przez państwo potraktowana stosunkowo łagodnie, najprawdopodobniej bowiem pozostała nietknięta pod względem formy, a przynajmniej źródła nie wspominają o żadnych związanych z nią obostrzeniach. Jak można wnioskować z zachowanych fragmentów Tyrtajosa, uroczystości żałobne były w archaicznej Sparcie bardzo ważnym obyczajem<sup>17</sup>. Być może dzięki silnym tradycjom z nimi związanym i roli społecznej, jaką spełniały, nie nastąpiła ich całkowita redukcja<sup>18</sup>.

Następne ograniczenie rodzinnej sfery życia Spartan dotyczące kwestii materialnych odnosiło się do jej centrum — domostwa. Prawo miało określać, za pomocą jakich narzędzi wykonane mogły być dachy i drzwi spartańskich domów<sup>19</sup>. Jak zaznacza Plutarch, do budowy tych pierwszych wolno było użyć jedynie siekiery (*pelekys*), zaś do sporządzenia drugich wyłącznie piły (*prion*). Niewątpliwie musiało to ograniczać możliwości konstrukcyjne i wpływać na względną uniformizację i prostotę architektoniczną budynków mieszkalnych. Restrykcja ta mogła być spowodowana, podobnie jak ograniczenia dotyczące pogrzebu, dążeniem do uniemożliwienia majątnym spartańskim rodzinom wybicia się (także w sensie dosłownym) ponad resztę społeczności. W końcu czymś, co potencjalnie mogło stanowić najbardziej rzucający się w oczy i trwałe symbol statusu, była świetność i wyjątkowość siedziby. Szczególnie interesujący jest jednak sposób, w jaki Plutarch skomentował tę restrykcję: prostota domu miała zniwelować ogólne tendencje do zbytku i wystawności — skromność, czy wręcz prymitywność budynku, powinna skłaniać właścicieli do adekwatnego wyposażania wnętrza, gdyż wszelkie przejawy ekstrawagancji w umeblowaniu, jak konstatuje Cheronejczyk, nie harmonizowałyby z architektoniczną prostotą całości<sup>20</sup>. Wprawdzie takie uzasadnienie wydaje się raczej idealistyczną interpretacją, niż odzwierciedleniem faktycznej motywacji samych Spartan, jednak z powyższej informacji wynika, że nie funkcjonował w Sparcie żaden formalny zakaz posiadania kosztownych elementów wyposażenia, takich jak wyszukane meble czy zastawa. Jeśli więc rzeczyciel polis narzuciła pewne ograniczenia dotyczące najbardziej zewnętrznego

<sup>16</sup> Dla porównania, w Atenach żałoba trwała zwyczajowo trzydzieści dni. Vide Lys. 1.14; S. Hodkinson, *Property and Wealth in Classical Sparta*, Swansea 2000, s. 247.

<sup>17</sup> Tyrtaios 7, 12.27–29.

<sup>18</sup> Jak twierdzi W. Zschietzschmann (*Die Darstellung der Prothesis in der griechischen Kunst*, „Athenische Mitteilungen” t. LIII, 1928, s. 17–47) żałoba i lamentacje w kulturze greckiej spełniały dwie zasadnicze funkcje: umożliwiały wypełnienie religijnej powinności rodziny związanej z uczczeniem jej zmarłego członka oraz zapewniały uspokojenie jego duszy.

<sup>19</sup> Plut. *Lyc.* 13.5.

<sup>20</sup> Plut. *Lyc.* 13.4.

„szkieletu” spartańskiego domu, to wydaje się, że nie wtargnęła do jego wnętrza. Dodatkowego potwierdzenia opisanego przez Plutarcha stanu rzeczy możemy szukać u Tukidydesa, który w księdze pierwszej pisze, że gdyby Sparta, najpotężniejsza w jego czasach polis Hellady, została nagle opuszczona, to po upływie lat nikt nie uwierzyłby w jej rzeczywistą świetność, ze względu na skromność budowli<sup>21</sup>. Także Ksenofont w enkomionie poświęconym Agesilaosowi zwraca uwagę na prostotę i wiekowość drzwi królewskiego domu i wymienia je wraz z innymi zaletami tego Eurypontydy, świadczącymi o jego szacunku dla spartańskich obyczajów<sup>22</sup>. Natomiast w „Historii Greckiej”, ten sam autor, opisując tebańską inwazję na Lakonię w 369 r. p.n.e., wspomina o plądrowanych wówczas spartańskich domostwach, które miały być pełne kosztownych przedmiotów<sup>23</sup>.

### WIĘZI I RELACJE

Działania wymierzone w instytucję rodziny nie ograniczały się w Sparcie tylko do kwestii symbolicznych czy materialnych. Państwo podejmowało też próby rozluźnienia więzi łączących poszczególnych jej członków. Wielość posunięć polis w tym kierunku można zaobserwować śledząc kolejne etapy życia Lacedemończyków, poczynając od tzw. inspekcji niemowląt, o której informacje przekazuje nam Plutarch<sup>24</sup>. Wprawdzie kwestia istnienia samej procedury jest wysoce dyskusyjna i poddawana w wątpliwość przez wielu uczonych<sup>25</sup>, jednak ci, którzy dopuszczają możliwość jej istnienia, wskazują na jej silne antyrodzinne zabarwienie. Sarah P o m e r o y uważa, że odroczenie momentu przekazania noworodka matce, spowodowane oględzinami przeprowadzanymi przez starszą *fyli*, oraz niepewność co do werdyktu dotyczącego prawa dziecka do życia, od samego początku stwarzały psychologiczny dystans między matką a potomstwem<sup>26</sup>. Trudno sobie jednak wyobrazić, że tak wyrafinowany rezultat mógł być z góry zamierzony przez polis, jeśli zaś w ogóle powinien być brany pod uwagę, należy go traktować raczej jako efekt uboczny. Plutarch pisze wprost, że Likurg uważał dzieci za własność państwa, a nie rodziców<sup>27</sup>. Jeśli inspekcja rzeczywiście miałyby miejsce, w pierwszej kolejności byłaby wyraźnym potwierdzeniem takiego stanu rzeczy, a przynajmniej podkreśleniem silnej obecności polis w sferze przy-

<sup>21</sup> Thuc. 1.10.

<sup>22</sup> Xen. *Ages.* 8.7.

<sup>23</sup> Xen. *Hell.* 6.5.27.

<sup>24</sup> Plut. *Lyc.* 16.1–3.

<sup>25</sup> Vide R. K u l e s z a, *Inspections of Infants in Ancient Sparta*, „Antiquitas” t. XXXI, 2010, s. 5–20; D. H u y s, *The Spartan Practice of Selective Infanticide and Its Parallels in Ancient Utopian Tradition*, „Ancient Society” t. XXIV, 1996, s. 47–74.

<sup>26</sup> S. B. P o m e r o y, *Spartan Women*, Oxford 2002, s. 57.

<sup>27</sup> Plut. *Lyc.* 15.14.

należnej w naturalny sposób rodzinie. Państwo miałyby decydować o tym, czy dziecko ma zostać utrzymane przy życiu i wychowywane, czy porzucone na pewną śmierć. W szerszej perspektywie decyzja ta oznaczałaby przede wszystkim, czy dany *oikos* zostanie zasilony obecnością kolejnego członka, czy nie. Instytucja inspekcji jest przeważnie kojarzona z eugeniczną polityką i bezwzględnością polis nad Eurotasem<sup>28</sup>, tymczasem można postrzegać ją zgoła inaczej. Jak już zostało powiedziane, w społeczeństwie spartańskim istniały znaczne różnice majątkowe między obywatelami. Dodatkowo, jak podkreślają badacze, z uwagi na istniejący w Sparcie system dziedziczenia, bogatsze rody wykazywały tendencje do ograniczania liczby potomstwa w obawie przed rozdrobnieniem majątku i wynikającą z tego utratą pozycji i znaczenia<sup>29</sup>. Biedniejsi mogli mieć jeszcze więcej do stracenia, gdyż wraz z podziałem ich skromnej własności pojawiało się ryzyko, że dziedziczący synowie nie będą w stanie sprostać wymaganiom dotyczącym miesięcznej składki na *syssytie* i zostaną przez to wykluczeni z grona pełnoprawnych obywateli<sup>30</sup>. Kontrola państwa nad urodzeniami mogła więc ograniczać zarówno majątne, jak i te mniej zamożne rodziny w realizacji jakichkolwiek prokreatywnych strategii, a co więcej — poprzez nakaz wychowywania — w znacznie większym stopniu chronić dzieci potencjalnie narażone na porzucenie, niż eliminować te słabe i kalekie (choć tego także nie można całkowicie wykluczać)<sup>31</sup>. Polis korzystałaby na tym podwójnie. W noworodkach, które pozytywnie przeszły „ogłędziny”, zyskiwałyaby przyszłych obywateli, a ponadto podkopywałyby podstawę znaczenia najbardziej wpływowych rodzin dzięki katalizowaniu procesu podziału zgromadzonych przez nie majątków.

Następny krok w kierunku rozbicia wewnętrznej spójności rodziny był związany z edukacją młodych Spartan. Badacze nie są zgodni co do wieku, w jakim chłopcy przechodzili pod nadzór państwa na stałe opuszczając rodzinne domy<sup>32</sup>, jednak niezależnie od przyjętej wersji można stwierdzić, że miało to miejsce dość wcześnie. Wyrwanie dziecka ze środowiska rodzinnego mogło być spowodowane dążeniem polis do osłabienia więzi między nim a jego krewnymi. Mogła też mieć na celu uniemożliwienie jakiegokolwiek ich rozwoju. W ich miejsce miały zostać

<sup>28</sup> E. E y b e n, *Family Planning in Greco-Roman Antiquity*, „Ancient Society” t. XI–XII, 1980–1981, s. 23.

<sup>29</sup> P. C a r t l e d g e, *Sparta and Laconia: A Regional History 1300–362 BC*, London 2002 (I wyd. 1979), s. 264.

<sup>30</sup> Arist. *Pol.* 1271a 26–37.

<sup>31</sup> S. L i n k, *Zur Aussetzung neugeborener Kinder in Sparta*, „Tyche”, t. XIII, 1998, s. 153–164. Taka interpretacja zaczyna nabierać sensu zwłaszcza w świetle wielkiego problemu Sparty z drastycznym spadkiem liczby pełnoprawnych obywateli. Cf. P. C a r t l e d g e, *Agessilaos and the Crisis of Sparta*, Baltimore 1987, s. 168.

<sup>32</sup> Cf. A. H. M. J o n e s, *Sparta*, Oxford 1968, s. 34–35; S. H o d k i n s o n, *Social Order and the Conflict of Values in Classical Sparta*, „Chiron”, t. XIII, 1983, s. 242; J. D u c a t, *Spartan Education*, Swansea 2006, s. 71–81.

wykształcone nowe relacje, całkowicie niezależne od nici pokrewieństwa. Pierwsza z nich związana była z grupą rówieśniczą — chłopcy spędzali ze sobą wiele czasu i rzeczą naturalną wydaje się nawiązywanie między nimi przyjaźni. Niektórzy badacze zwracają też uwagę na ich swoiste utożsamianie się z pozostałymi członkami grupy<sup>33</sup>. Jednak, jak zauważył Finley, tego typu identyfikacja — którą, podobnie jak rodzinną, określił mianem „naturalnej” — również stała w sprzeczności ze spójnością „struktury” państwa<sup>34</sup>. Z tego powodu także i ją starano się z czasem przerwać, oddzielając wchodzących w dorosłość Spartan od dotychczasowych towarzyszy i przydzielając ich poprzez kooptację do kolejnych wspólnot — *syssytii*, które, w przeciwieństwie do poprzednich, powinno się określić mianem „sztucznych”. Każda *syssytia* składała się prawdopodobnie z kilkunastu obywateli będących w różnym wieku, pochodzących ze wszystkich trzech tradycyjnych doryckich *fyl* istniejących w Sparcie<sup>35</sup>. Jak podkreśla Henk W. Singor, charakterystyczne dla tej grupy było to, że jej członkowie nie mogli być ze sobą spokrewnieni<sup>36</sup>. Taki wniosek wyciąga on z passusu „Historii Greckiej” Ksenofonta, w którym autor twierdzi, że ojcowie, synowie i bracia nigdy nie wchodziłi w skład tej samej *morj*<sup>37</sup>. Była to największa jednostka organizacyjna spartańskiej armii, której podstawową część składową stanowił prawdopodobnie *syssytion*<sup>38</sup>.

Poza opisaną wyżej przypuszczalną motywacją władz państwowych związaną z edukacją młodzieży, doszukać się można jeszcze jednego uzasadnienia, również związanego z rodziną. Według Arystotelesa Spartanie jako pierwsi spośród Greków stworzyli system nauczania pozostający pod kontrolą państwa<sup>39</sup>. W innych *poleis* wychowanie i kształcenie męskich potomków było kwestią indywidualną rodziny i zależało głównie od jej statusu społecznego oraz warunków materialnych<sup>40</sup>. W Sparcie edukacja miała być procesem zuniformizowanym, obejmującym ogół chłopców, a jej odbycie stanowiło wstępny warunek uzyskania obywatelstwa. Każdy pełnoprawny Spartiata, za wyjątkiem królów<sup>41</sup>, musiał być wychowankiem tej samej „szkoły” — w tym sensie był to system obowiązkowy i powszechny. Bogatsi byli pozbawieni możliwości wykorzystania swojego majątku, a ich dzieci

<sup>33</sup> S. Hodkinson, *The Development of Spartan Society and Institutions in the Archaic Period*, [w:] *The Development of the Polis in Archaic Greece*, red. L. G. Mitchell, P. J. Rhodes, London 1997, s. 98.

<sup>34</sup> M. I. Finley, op. cit., s. 29.

<sup>35</sup> R. Kulesza, *Sparta*, Warszawa 2003, s. 143–158.

<sup>36</sup> H. W. Singor, *Admission to the Syssytia in Fifth-Century Sparta*, [w:] *Sparta: New Perspectives*, red. S. Hodkinson, A. Powell, Swansea 1999, s. 72.

<sup>37</sup> Xen. *Hell.* 4.5.10.

<sup>38</sup> H. Mitchell, *Sparta*, Cambridge 1964 (I wyd. 1952), s. 235. Pogląd ten kwestionuje J. F. Lazenby, *The Spartan Army*, Warminster 1985, s. 13.

<sup>39</sup> Arist. *Pol.* 1337a.

<sup>40</sup> F. A. G. Beck, *Greek Education 450–350 B.C.*, London 1964, s. 81.

<sup>41</sup> Plut. *Ages.* 1.

podlegały takim samym wymogom, jak potomstwo pozostałych obywateli. Dzięki temu wszyscy Spartiaci — przynajmniej w teorii — mieli zapewniony równy start w dorosłe życie.

Kolejnym elementem życia rodzinnego Lacedemończyków, który podlegał państwowym ograniczeniom, było małżeństwo. Zdaniem badaczy, w Atenach oraz w pozostałych greckich poleis uznawane było ono za sprawę całkowicie prywatną, wolną od jakichkolwiek ingerencji państwa<sup>42</sup>. Tymczasem w Sparcie, jak pokazują źródła, nawet ta prerogatywa rodziny została naruszona przez polis i, jak pisze Ryszard Kulesza, niemal „ustawowo” obwarowana szeregiem regulacji prawnych<sup>43</sup>. Wiele z nich zdawało się służyć głównie przymuszeniu Spartiatów do zawierania związków małżeńskich. Jednak taka polityka państwa — na pierwszy rzut oka prorodzinna — służyła nie tyle promowaniu rodziny, jako instytucji społecznej, co zapewnieniu Sparcie kolejnych pokoleń obywateli. Autorzy antyczni wspominają o państwowych wytycznych dotyczących wieku, w jakim młodzi ludzie powinni zawierać małżeństwo, a także o karach nakładanych na mężczyzn uchylających się od tego obowiązku oraz na tych, którzy według polis zdecydowali się na ożenek zbyt późno. Wzmiankowane są również przywileje przewidziane dla ojców określonej liczby synów<sup>44</sup>. Szczególnie interesujące wydaje się zarządzenie wspomniane przez Plutarcha w „Żywocie Lizandra”. Wymieniając procedury przeciwko bezżeństwu, które miały istnieć w Sparcie, pisze on o „złym zawarciu małżeństwa” (*kakogamia*)<sup>45</sup>. Sam termin jest niejednoznaczny<sup>46</sup>, jednak decydujący dla jego interpretacji wydaje się kontekst, w którym występuje on w źródle, a także komentarz samego autora. Według niego, po śmierci Lizandra, gdy okazało się, że nie był on tak zamożnym człowiekiem, jak się spodziewano, młodzi Spartiaci zaręczeni z jego córkami odmówili poślubienia ich, za co zostali ukarani. Plutarch kończy opowieść stwierdzeniem, że w Sparcie karze za „złe zawarcie małżeństwa” podlegali szczególnie ci, którzy przedkładali koligacje z zamożnymi nad związki z „dobrymi ludźmi” (*agathoi*), bądź krewnymi (*oikeioi*). MacDowell odrzucał takie wyjaśnienie pisząc, że jest rzeczą mało prawdopodobną, by sama wielkość

<sup>42</sup> E. Bickermann, *La conception du mariage à Athènes*, „Bollettino Dell’Istituto Di Diritto Romano”, t. XVII, 1975, s. 2.

<sup>43</sup> R. Kulesza, *Sparta*, s. 125.

<sup>44</sup> Ogół państwowych interwencji dotyczących instytucji małżeństwa w Sparcie w sposób wyczerpujący zbiera i komentuje: idem, *Spartan Gamos in the Classical Period*, „Palamedes” t. III, 2008, s. 158–165.

<sup>45</sup> Plut. *Lys.* 30.6–7.

<sup>46</sup> D. Ogdén, *Greek Bastardy in the Classical and the Hellenistic Periods*, Oxford 1996, s. 236–237; D. M. MacDowell, op. cit., s. 74; R. Kulesza, *Sparta*, s. 115–116. J. Davidson (op. cit., s. 319) jest nawet zdania, że sam termin „małżeństwo” nie posiadał w Sparcie jednej określonej definicji i był rozumiany różnie — do tego stopnia, że nawet próbujący opisać spartańskie zwyczaje autorzy antyczni mieli z nim problem.



majątku teścia mogła stanowić główną podstawę zarzutu stawianego zięciowi<sup>47</sup>. Jednak Plutarch niczego takiego nie twierdzi, lecz jedynie sugeruje, że *kakogamia* dotyczyła głównie (*malista*) (choć — jak zakłada użycie tego przysłowka — nie wyłącznie) małżeństw zawieranych przez bogatych. Zresztą, w opisywanym przez niego przypadku kara miała zostać wymierzona za zerwanie zaręczyn, choć motyw finansowy tworzy niejako tło całości. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy istniał w Sparcie konkretny zestaw przewinień, które podlegały tej kategorii kary. Rację może mieć Daniel O g d e n twierząc, że termin *kakogamia* odnosił się do całości niewłaściwego postępowania wobec procedury zawarcia małżeństwa<sup>48</sup>. Jak można przypuszczać, każdorazowa ocena sytuacji i ostateczna decyzja należała do eforów. Niezależnie jednak od nieokreśloności przewiny, w dalszym ciągu niezwykle ważna pozostaje wzmianka Plutarcha o szczególnej (a zapewne także najbardziej powszechnej) kategorii „winowajców” — zamożnych Spartiatów, w których, jak się wydaje, ostrze represji było wymierzone niemal z założenia. Zdaniem Paula C a r t l e d g e’ a w pełni adekwatne do realiów starożytnej Grecji, zwłaszcza spartańskich jest angielskie przysłowie *wealth marries wealth*<sup>49</sup>. Tym bardziej, że, jak już wielokrotnie podkreślałem, równość majątkowa pośród *homoioi* była fikcją, co poświadcza *nota bene* sam Plutarch w przytaczanym wyżej opisie, kiedy przeciwstawia bogatych (*plousioi*) dobrym (*agathoi*). Aby właściwie zrozumieć istotę tego przeciwstawienia, w przypadku tych drugich zamiast kategorii moralnych należałoby zastosować interpretację uwzględniającą właśnie kwestie materialne. Autorowi „Żywotów” chodzi prawdopodobnie o Spartan odznaczających się przede wszystkim przymiotami określanymi zbiorczo jako *ta kala* (dosł. cnoty, zalety) — czyli o niezamożnych, gdyż w lacedemońskim systemie promującym egalitaryzm, za cnotę poczytywany był raczej przeciętny stan posiadania. Stephen H o d k i n s o n uważa, że w Sparcie nie istniało coś takiego jak posag, a córki, podobnie jak synowie, uczestniczyły w dziedziczeniu, z tym, że otrzymywały połowę tego, co ich bracia<sup>50</sup>. Jeśli tak rzeczywiście było, nasuwać się mogą dalsze wnioski. Skoro kobieta stawiała się właścicielką części rodzinnego majątku, było dla jej krewnych ważne, by nie poślubiła kogoś mniej zamożnego od siebie, z tego zaś powodu wykluczyć należy motyw zawierania małżeństw w nadziei na znaczącą poprawę sytuacji materialnej, czy awans społeczny<sup>51</sup>. Większość badaczy jest zgodnych co do tego, że w Sparcie inicjatywa związana z wyborem i akceptacją kandydata na

<sup>47</sup> Wg niego ta kategoria przewiny obejmowała obywateli, którzy zdecydowali się poślubić córki Spartiatów skazanych za jakieś wykroczenie lub kobiety spoza rodzin obywatelskich. Cf. D. M. M a c D o w e l l, op. cit., s. 74.

<sup>48</sup> D. O g d e n, op. cit., s. 237.

<sup>49</sup> P. C a r t l e d g e, *Spartan Wives: Liberation or Licence?*, „Classical Quarterly”, t. XXXI, 1981, s. 96.

<sup>50</sup> S. H o d k i n s o n, *Property and Wealth*, s. 100–103.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 407.

męża dla córki zazwyczaj należała do jej rodziców, bądź najbliższych krewnych<sup>52</sup>. Panuje też przekonanie, że w wyższych klasach społeczeństwa lacedemońskiego występowały silne tendencje homogamiczne. Bogaci mieli wchodzić w związki jedynie z równymi sobie, dzięki czemu ich majątek rósł, bądź pozostawał nie-naruszony, a przez to rodzina utrzymywała wysoką pozycję. Zatem przypadek młodzieńców zrywających zaręczyny z córkami Lizandra, według Hodkinsona, powinien być interpretowany jako wynik nie tyle zawodu spowodowanego rozwiązaniem nadziei na korzyści majątkowe, co raczej jako chęć uniknięcia mezaliansu<sup>53</sup>. Badacz stwierdza, że musiało to mieć naprawdę wielkie znaczenie społeczne, skoro nawet dokonania i wpływy tak sławnego wodza jak Lizander nie były w stanie tego załagodzić<sup>54</sup>. Zarówno Romuald T u r a s i e w i c z, jak i Cartledge są zdania, że wprowadzenie kary za dopuszczenie się *kakogamii* było odpowiedzią państwa na typowe dla greckiej arystokracji zwyczaje małżeńskie, praktykowane przez grupę spartańskich rodów, które prowadziły do stopniowej koncentracji znacznych majątków i zaniku mniejszej własności<sup>55</sup>. Niestety, użyty przez Plutarcha czasownik (*dzemioein* — dosł. ukarać, nałożyć grzywnę) nie pozwala na jednoznaczne określenie charakteru kary. Przyjęcie, że była nią właśnie grzywna, wzmocniłoby powyższe twierdzenie. W końcu pierwszą konsekwencją prawną, jaka może przychodzić na myśl w odniesieniu do osób bogatych, jest wysoka sankcja finansowa. Spośród wszystkich przewin związanych z małżeństwem, *kakogamia* miała być karana najciężej<sup>56</sup>. Jak zauważa Kulesza, wysokość kary najprawdopodobniej odzwierciedlała stopień szkodliwości społecznej przewinienia, będącego otwartym zaprzeczeniem promowanego przez państwo ideału równości. Dodatkowym powodem surowości polis w tym przypadku mogła być także powszechność zjawiska<sup>57</sup>.

Kolejna kwestia, mogąca mieć związek z ingerencją państwa w sferę rodzinną, dotyczyła obowiązków wolnych kobiet lacedemońskich wobec społeczności. Za ich główne zadanie, jak wspomniałem, uchodziło rodzenie dzieci. Nie było to niczym nadzwyczajnym, gdyż z punktu widzenia interesu każdej polis wydawanie na świat potomstwa stanowiło najważniejszy obowiązek kobiet z rodzin obywatelskich<sup>58</sup>. Sytuację Spartanek wyróżniać miał jednak fakt, że — aby ten cel skutecz-

<sup>52</sup> P. Cartledge, *Spartan Wives*, s. 99–100; R. Kulesza, *Spartan Gamos*, s. 136–147; D. M. MacDowell, op. cit., s. 77–82.

<sup>53</sup> S. Hodkinson, *Property and Wealth*, s. 407.

<sup>54</sup> Przeciwny pogląd wyraża R. Kulesza (*Spartan Gamos*, s. 146–147) twierdząc, że to, co rozczarowało niedoszłych zięciów Lizandra, nie mogło się raczej wiązać z jego własnością ziemską, której rozległość była im prawdopodobnie znana. Wówczas w grę wchodziłby majątek ruchomy, a jeśli tak, to przedmiotem kontrowersji mógł być jednak posag.

<sup>55</sup> R. Turasiewicz, *Stanowisko bezzennych w Sparcie epoki klasycznej*, „Meander”, t. XXIX, 1964, s. 441–442; P. Cartledge, *Spartan Wives*, s. 94.

<sup>56</sup> Stob. *Flor.* 67.16.

<sup>57</sup> R. Kulesza, *Spartan Gamos*, s. 162.

<sup>58</sup> P. Cartledge, *Spartan Wives*, s. 95.

nie realizować — miały one prowadzić określony tryb życia, odmienny niż kobiety z innych greckich miast. Nie tylko musiały przestrzegać innej diety<sup>59</sup>, lecz także zostały zwolnione z czynności domowych, które w pozostałych poleis zwyczajowo były uznawane za kobiece<sup>60</sup>. Niewątpliwie wiązało się to z faktem, że w odróżnieniu od typowego greckiego *oikos*, spartańskie gospodarstwo domowe trudno scharakteryzować jako jednostkę produkcyjną, skoro niemal cały ciężar różnego rodzaju prac spoczywał na helotach<sup>61</sup>. W rezultacie Spartanki cieszyły się znacząco większą ilością wolnego czasu, który częściowo poświęcały zajęciom sportowym, będącym w greckiej rzeczywistości niemal wyłączną domeną mężczyzn<sup>62</sup>. Dzięki temu ich potomstwo miało odznaczać się dobrym zdrowiem i wytrzymałością, a przez to stanowić doskonały materiał na przyszłych obywateli–hoplitów. Taka interpretacja odzwierciedla zapewne poglądy postronnych starożytnych obserwatorów na temat istoty spartańskich zwyczajów dotyczących kobiet, trudno jednak stwierdzić, czy pokrywała się ona z przekonaniami samych Lacedemończyków. Biorąc pod uwagę zdanie MacDowella na temat źródeł informacji Ksenofonta, którymi mieli być przebywający w Azji Mniejszej dowódcy spartańscy i sam król Agesilaos II, można by uznać, że przynajmniej częściowo tak<sup>63</sup>. Jednak uczyony dopuszcza także pewną fasadowość wizji lacedemońskiego porządku. Nawet jeśli eugeniczna wykładnia spartańskiej specyfiki w kwestii kobiet była do pewnego stopnia zbieżna z lacedemońską *opinio communis*, można zaproponować dodatkową, niekłójącą się z nią interpretację. Przez umożliwienie kobietom porzucenia zajęć domowych i nakaz dbania o dobrą kondycję, polis niejako „usuwała” je ze sfery domowej. W dosłownym znaczeniu — aby ćwiczyć, kobiety zbierały się razem, opuszczając zamkniętą przestrzeń domostw. W przerośni zaś — obowiązki wobec gospodarstwa domowego i rodziny zastępowano innymi, niemającymi z tą sferą życia wiele wspólnego. W pozostałych greckich poleis *oikos* męża był naturalnym i głównym środowiskiem życia kobiety<sup>64</sup>. Poza niewolnikami i dziećmi, mąż był osobą, z którą spędzała ona najwięcej czasu. Podlegała też jego władzy i autorytetowi. Niekiedy potęgowała to znaczna różnica wieku małżonków — dochodziło wręcz do sytuacji, gdy mężczyzna był zmuszony „wychować” sobie żonę, co bez wątpienia miało

<sup>59</sup> Ksenofont przeciwstawia normy greckie dotyczące sytuacji kobiet normom spartańskim poprzez wyciszenie największych różnic. Wśród nich znajduje się lista pokarmów spożywanych przez kobiety z innych poleis, co pozwala sądzić, że Spartanki odżywiały się inaczej, choć autor nie precyzuje, jak; cf. Xen. *Lac.* 1.3.

<sup>60</sup> Zdaniem Ksenofonta (Xen. *Lac.* 1.4.), w oczach Spartan tego rodzaju zajęcia uchodziły za właściwe dla niewolnic, a nie dla kobiet pochodzenia obywatelskiego.

<sup>61</sup> S. B. Pomeroy, *Spartan Women*, s. 51.

<sup>62</sup> N. Serwint, *The Female Athletic Costume at the Heraia and Preenuptial Initiation Rites*, „American Journal of Archeology”, t. III, 1993, s. 403–404.

<sup>63</sup> D. M. MacDowell, op. cit., s. 8–14.

<sup>64</sup> E. C. Kuls, op. cit., s. 98–99, 108–112.

nie miały wpływu na jej przywiązanie, a nawet zależność od niego<sup>65</sup>. Tym samym jej punkt orientacji i centrum systemu wartości stanowiła rodzina — niemal wszystko, co robiła Greczynka, było w interesie rodziny bądź z jej nakazu. Odmienna polityka prowadzona przez Spartę w tej kwestii mogła być zorientowana na rozluźnienie więzi między mężem i żoną oraz na przesunięcie punktu ciężkości ze sfery prywatnej do publicznej.

Dodatkowo ułatwiał to fakt, że do trzydziestego roku życia Spartiata pozostawał skoszarowany wraz z rówieśnikami w ramach państwowego systemu edukacyjnego, o którym już była mowa<sup>66</sup>. Małżeństwo zawierano jeszcze w tym okresie<sup>67</sup>. W związku z tym, jak pisze Plutarch, małżonkowie widywać się mieli jedynie co pewien czas, w dodatku na krótko i tylko w ściśle określonym celu, którym była prokreacja<sup>68</sup>. Spotkania miały charakter tajny, następowały po tym, jak mężczyzna wymykał się ze swojej kwatery, by po niedługim czasie spędzonym z żoną niepostrzeżenie wrócić do rówieśników jeszcze tego samego wieczora. Ponadto, jak twierdzi Ksenofont, Spartiata miał odczuwać wstyd, gdy widziano go idącego do żony bądź wracającego od niej<sup>69</sup>. Wedle ateńskiego autora, było to podyktowane troską o umiar we współżyciu, co w konsekwencji powinno mieć pozytywny wpływ na zdrowie i witalność poczętych dzieci. Warto się jednak zastanowić, czy taką atmosferę tajności i wstydlivosti tłumaczą jedynie względy eugeniczne. Pomeroy uważa, że spartański zwyczaj mógł mieć związek z formułą tzw. małżeństwa na próbę (*trial marriage*), które, jeśli nie przyniesie oczekiwanych owoców w postaci potomstwa i jeśli zostanie utrzymane we względnej tajemnicy, może być rozwiązane bez hańbiących konsekwencji i umożliwia dalsze „próby” z innymi partnerami, aż do osiągnięcia pożądanego rezultatu<sup>70</sup>. Taka interpretacja wydaje się prawdopodobna, zważywszy zwłaszcza na wzmiankowane już zainteresowanie polis zapewnieniem sobie kolejnych pokoleń obywateli. Wyjaśnia ona także kwestię nacisku na utrzymanie skrytości wizyt i strachu przed ich wykryciem, jest jednak niewystarczająca do wytłumaczenia elementu wstydu, pojawiającego się (choć w nieco odmiennej formie) w opisach Ksenofonta i Plutarcha. W komentarzu do omawianego passusu „Ustroju politycznego Sparty” Michael Lipka twierdzi, że za haniebne w całej Grecji uchodziło — tak dla kobiety, jak dla mężczyzny — bycie przyłapanym w sytuacji intymnej przez postronnych<sup>71</sup>. Ponadto badacz dopuszcza możliwość, że Ksenofont, pisząc o wstydzie związanym z wizytami

<sup>65</sup> Xen. *Oec.* 7.10.

<sup>66</sup> R. Kulesza, *Sparta*, s. 136–143.

<sup>67</sup> S. Hodgkinson, *Social Order*, s. 242.

<sup>68</sup> Plut. *Lyc.* 15.6–10.

<sup>69</sup> Xen. *Lac.* 1.5.

<sup>70</sup> S. B. Pomeroy, *Goddesses, Whores, Wives & Slaves. Women in Classical Antiquity*, London 1994 (I wyd. 1975), s. 38. Vide też: R. Kulesza, *Spartan Gamos*, s. 140, zwłaszcza przypis 27.

<sup>71</sup> M. Lipka, *Xenophon's Spartan Constitution. Introduction, Text, Commentary*, Berlin–New York 2002.

męża u żony, wyciąga mylnie wnioski z innego spartańskiego zwyczaju — zakazu zapalania pochodni podczas nocnego powrotu dojrzałego Spartiaty z *syssytii*<sup>72</sup>. Proponowane wyjaśnienie wydaje się jednak mało przekonujące, ponieważ w żadnym ze źródeł nie ma mowy o wstydzie wynikającym z przyłapania małżonków w trakcie współżycia (czy też po prostu razem), a jedynie o wstydzie związanym ze stwierdzeniem faktu, że mężczyzna był u swej żony, nawet jeśli cel wizyty wydawał się oczywisty. W tym wypadku nie zachodziło w ogóle ryzyko pohańbienia z powodu „bycia widzianym”. Natomiast przyjęcie możliwości popełnienia błędu interpretacyjnego przez Ksenofonta, choć nie da się takiej ewentualności całkowicie wykluczyć, wymagałoby całkowitego porzucenia obowiązujących założeń dotyczących charakteru i źródeł jego dzieła<sup>73</sup>. W świetle tego, co dotychczas zostało powiedziane na temat negatywnego stosunku polis spartańskiej do rodziny jako instytucji sprzecznej z istotą systemu, a nawet mu zagrażającej i w pewnym sensie tolerowanej jedynie jako „zło konieczne”, dopuszczalne wydawać się może inne wytłumaczenie: jeśli miały się pojawić tak upragnione przez polis dzieci, mąż musiał odwiedzać żonę, jednak nie powinien się z tym obnosić. Wzorowy Spartiatą miał przedkładać przywiązanie do państwa nad przywiązanie do rodziny<sup>74</sup>, stąd wszelkie emocje, uczucia i więzi między małżonkami, które mogły rozwijać się w toku pożycia, ulegać powinny nieuchronnemu wykrzywieniu przez zepchnięcie ich w sferę tabu i na granicę poczucia winy<sup>75</sup>.

Czytając źródła starożytne traktujące o dziejach Sparty, łatwo ulec wrażeniu, że zasady regulujące życie lacedemońskiej społeczności i wartości przez nią wyznawane były tak stare, jak sama polis, a jej obywatele żyli w zgodzie z nimi i respektowali je niemal od zawsze. Tak jednak nie było. Trudno też przypuszczać, by w pewnym momencie nastąpiła w Lacedemonie rewolucja, czyniąca go niemal z dnia na dzień polis opisywaną przez Ksenofonta i innych antycznych autorów. Była to raczej ewolucja, niż nagła, punktowa zmiana, wszelkie zaś procesy, które zachodziły w Sparcie stanowiły odpowiedź na realne wady jej ustroju i zagrożenia dla jego stabilności. Wielość restrykcji mających ograniczać prywatną sferę życia Spartiatów oraz nacisk położony na osłabianie więzi i poczucia lojalności między bliskimi, pozwalają sądzić, że instytucja rodziny była w Sparcie na tyle zakorzeniona i trwała, że państwo znalazło w niej silnego przeciwnika. Co więcej, możemy przypuszczać, że nie było momentu, w którym spartański *oikos* zostałby całkowicie zredukowany czy zastąpiony instytucjami państwowymi, jak twierdził cytowany we wstępie Finley. Miało tak być w sytuacji modelowej, jednak społe-

<sup>72</sup> Xen. *Lac.* 5.7.

<sup>73</sup> D. M. MacDowell, op. cit., s. 13–14.

<sup>74</sup> A. Powell, *Athens and Sparta: Constructing Greek Political and Social History from 478 BC*, London 2001 (I wyd. 1988), s. 228.

<sup>75</sup> Vide B. Williams, *Shame and Necessity*, London 1993, s. 219–223.

czeństwo spartańskie, w tej, jak i w wielu innych kwestiach, nie było nigdy całkowicie zorganizowane według planu.

### **Sparta vs. the family**

The article deals with Spartan legislation concerning family life. According to secondary literature, points out the author, the Spartan legislation interfered with family life to a much greater degree than that of other Greek states. So, Daszuta discusses various limitations resulting from the Spartan legal system. Burial furnishing was regulated. Commemorating of the deceased by means of a special plaque was allowed only in cases of persons who died in the line of duty towards the state, i.e. men who were killed in combat and women who died in labour. The period of mourning of the dead was restricted to 11 days. Houses were architecturally modest, since one was allowed only to use the axe for making the roof, and the saw in preparing the doors. The population was required to exercise physically, and women were required to adhere to a certain diet. Infants were inspected by state officers, and children of poor health were disposed of. Boys were brought up in accord with a compulsory uniform system, outside the family household. The age of marriage was regulated by law, and men who remained unmarried, or who married past that age, were penalized. There was also a law in force, which forbade “inappropriate” marriages; this legal requirement is equivocal and difficult to interpret. Daszuta is interested in the marital customs of the Spartans: the men, who on daily basis were “garrisoned” in their syssitias (groups numbering more than ten members), were allowed to visit their wives only for procreative functions; but their return to the syssitia, after fulfilling marital requirements, was to be discrete in order not to be noticed by the other group members. The author emphasizes the goals of such legislation: the state needed strong children (boys), to be brought up in warrior fashion, emotionally linked more with the polis than with the family. Equal start into adult life was important too. However, in practice the latter postulate remained impossible to achieve, due to differences in wealth between various families. According to Daszuta such legislation had to be the result of long-term development. Moreover, on the contrary to the opinion of Moses Finley, it never managed to replace the Spartan house by state institutions.